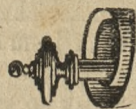


# OPIEKUN KATOLICKI

N<sup>o</sup> 57.



dawniej „Gazeta Górnośląska.“



Rok XIV.

Bytom (Beuthen O./S.) dn. 27 lipca 1887.

„Opiekun Katolicki“ wychodzi co środę i sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O./S.) Dyngosstrasse 27. Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wrocławiu Rudolf Mosse oraz Haassenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frenkler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris, Rue Vézeléy Nr. 3. Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Bytom dn. 26 lipca.

W bezkrwawej wojnie przeciw Rosyi, nadmienić należy zwrot ku lepszemu.

Nawet niektóre gazety półurzędowe przychodzą nareszcie do tego samego przekonania, że na gwałtownym pozbywaniu się rosyjskich papierów wartościowych najgorzej wyszliby właśnie kapitaliści niemieccy, bo na koniecznej w skutek tego obniżce kursów, ponieśliby nader dotkliwe straty.

To też „Kölnische Ztg.“, która pierwsza rozpoczęła była bombardowanie przeciw rosyjskim papierom wartościowym, śpiewa z tonu całkiem odmiennego i powiada, że niesłuszną byłoby rzeczą zagradzać tymże papierom drogę do giełdy niemieckiej zwłaszcza, że stósunki pieniężne Rosyi chwilowo wprawdzie w stanie opłakany, ale mimo to nie należy wątpić o tem, iż z czasem dojdą do lepszego położenia.

Czy powyższe rozumowanie wymienionej gazety trzeba przypisać głębszemu zastanowieniu się nad rzeczą, czy też jakiś wskazówce z góry, tego na razie nie umiemy powiedzieć.

## Colorado.

Ów znany chrząszcz, niszczytel kartoflanych lętwo przywieziony z Ameryki, pojawił się znów na

## 11 CZAROWNIK.

Komedia ze śpiewami w 2 aktach.

Opracował

PIOTR KOŁODZIEJ

z Siemianowic.

(Ciąg dalszy).

W ó j t.

Jeżeli tak zrobicie, to wam jeszcze dołożę cielę.

J ó z e f.

Dobrze, dobrze, lecz teraz idźcie tą stroną, bo organiścina nadchodzi, a mam z nią coś ważnego do mówienia.

W ó j t.

Do widzenia, tylko zróbcie dobrze, to świecie cielę dołożę (odchodzi.)

SCENA 9.

J ó z e f, M a g d a l e n a.

M a g d a l e n a.

Dobrze że paniczka znalazłam, bo mi moja córka wielkie rzeczy o panu mówiła, że podobno

polach na Śląsku. — Landrat szamotulski nakazał, aby mu zaraz doniesiono o tym chrząszczu, władza zaraz takie pola z chrząszczem wynagradza, a potem pali i niszczy, ażeby się nie rozszerzył, bo mógłby głód do nas zawitać, jak przed laty, kiedy kartofli niezuano.

Z Domca zaś pod Torgawą piszą do „Berl. Tgbl.“: Prace w celu wyniszczenia chrząszczyka kartoflanego na tutejszych polach pod Malicami przeprowadzają się z największą akuracją. Kierownictwo nad pracami temi powierzono nadleśniczemu Passowowi z Sitzenroda pod Schidau. Z polecenia ministra rolnictwa jest obecny dla zdania sprawy docent eutomologii w Berlinie Dr. Karsch. Przebieg pracy jest mniej więcej następujący: Nasamprzód zbiera 40 kobiet, z których 10—13 mają jednego dozorcę, z każdej rośliny pędraki i chrabąszcze. Dozórca odstawia wszystkie zebrane zwierzątka nadleśniczemu, który je niszczy. Obecnie już nie znajdują tyje owadów, co przed tygodniem. Większa ich część przeniosła się jako poczwarki do ziemi, by tutaj przejść w stan lsrw. Najwięcej lokują się one w bliskości korzeni i to nie bardzo głęboko. Jeżeli w miejscu tem jest piasek, to nie wchodzą w niego. Trzeci srodek jest ten, że kopie się na polu doły 2 metry w kwadrat i 1—1 1/2 metra głębokie. Rośliny kartoflane układa się w te doły na 1 stopę wysokości; każdy taki pokład oblewa się benzolem przez co sposobem chemicznym się pali. Bulw kartoflanych nie niszczy się, bo owady te żywią się lodygami i bulw się nie czepiają. Po zrobieniu tego zorze się zbronuje pola i skropi się prócz tego benzolem. Możliwość, że mimo to pojedyncze zwierzątka się ukryją i zniszczone nie zostaną, nie jest wykluczona.

pan jest tak wyhdukowany, że potrafi i krowie mleko odebrać.

J ó z e f.

Tak! ja wszystko potrafię!

M a g d a l e n a.

Kiedyście tak mądrzy, to mi też co doradzicie. Bo to widzicie moja dziewczka oszalała za wójtowym synem, a ja przecież na takie małżeństwo przyzwolić nie mogę, bo co organista to nie wójt.

J ó z e f.

Macie racją!

M a g d a l e n a.

Widzicie, jabym ją rada wydała za niejakiego Wilusia, bo to chłopak jadł chleb już nie z jednego pieca, wyhdukował się przy wojsku, że mówi jak na pytlu po niemiecku, i może wkrótce zostać jakim wysokim urzędnikiem.

J ó z e f

(namyśla się.)

W tej rzeczy wam pomóżd nie mogę, ponieważ Hokus pokus powiada, że na ten związek przystać nie może. A to z tej przyczyny, że ten Wilus wcale miłości do waszej córki nie posiada, tylko chciałby ją za żonę pojąć z powodu waszego majątku.

M a g d a l e n a.

Boże zachowaj, to nie prawda co ten Hokus smokus powiada. Wilus za nią przepada, tylko moją córkę na niego patrzeć nie chce.

Dla tego pozostanie odnośne pole i w roku przyszłym pod szczególnym nadzorem. Jest nadzieja, że owe 12 morgów, które zaraz z początku jako nowiedzione skonstatowano, będą jedynymi, które w tutejszej okolicy nawiedzone zostały.

## Cholera.

Z Katanii na Sycylii nadchodzą groźne wiadomości. W dniu 20 bm. umarło 34 osób na cholere.

## W sprawie robotników.

O projekcie do prawa, tyczącego się ubezpieczenia starości i inwalidów robotniczych, możemy obecnie już podać niektóre szczegóły. Projekt prawa tego znajduje się obecnie w biurze kanclerskim — a tyczy się jedynie robotników samych, z wykluczeniem zabezpieczenia wdów i sierót. Co do tych ostatnich, to mają one być tem skuteczniej i obficiej wspierane nadal przez gminy, o ile że nowe prawo ujmie gminom rzeczywiście część dotąd ponoszonych ciężarów. Ciężary nowego zabezpieczenia mają być ponoszone w trzech równych częściach przez państwo, chlebodawców i robotników samych; każda z tych części wynosić będzie zapewne 1 procent pobieranego zarobku, czas zaś wpłaty trwać ma przez lat 10.

Stroną zabezpieczającą w nowej tej instytucji mają być cechy same, które zarazem rozstrzygać będą o stanie niezdolności do pracy. Asekurujący się robotnik otrzyma książeczkę wykazującą zarazem czas i rodzaj jego pracy. —

J ó z e f.

Matko, jesteście w błędzie; przedemną nic nie jest zatajone, ja wam mówię, że on do waszej córki w ten czas pięknie mówi, gdy wy słyszycie, ale po za oczy... nie będę dalej mówił. Możecie się sami przysłuchać, Wilus powraca z łąki, a Hanusia z ogrodu; ukryjcie się za ten krzak i przysłuchajcie się ich rozmowie, a potem osądzicie, jeżeli wam prawdę mówiłem.

M a g d a l e n a  
(ukrywa się.)

Dobrze, tylko ani słówka o mnie nie pisnijcie.

J ó z e f.

Już będę milczał (do publiczności.) Ach! to zabawna scena, ale jak się nie uda, to pewno mój grzbiet będzie w robocie, lecz nie traćmy nadzieji.

SCENA 10.

J ó z e f, W i l u s, H a n k a,  
M a g d a l e n a (ukryta.)

W i l u s  
(do Józefa.)

Serwus wagabund, melduj jeżeli niewidziałeś Hanka.

J ó z e f.

Oto nadchodzi, (pokazuje) ale niezapominajcie panie kapral co wam mówiłem.

W i l u s.

To gut, zaraz będzie wiedzieć co ja zna-



Robotnicy, którzy pobierają już rentę roczną wskutek okaleczenia, będą mieli tylko prawo do otrzymywania przewyżki rocznej płacy nowego tego zabezpieczenia po nad wysokość owej renty.

## S I Ó W K O

### o piorunach, grzmocie i błyskawicy.

(Dokończenie).

Wiedział o tem wszystkim jeden uczony amerykański, nazwiskiem Franklin, który żył lat temu przeszło 130. Otóż Franklinowi przyszło na myśl, czy czasem te straszne błyskawice i pioruny nie są też iskrami elektrycznymi, takimi jakie człowiek wydobyć może z laku, szkła, smoly szewskiej i innych rzeczy? Bo najprzód błyskawice i pioruny podobne są do tych małych iskierek, które wydobywają się ze smoly, tylko że są bardzo długie, i trzeszczą też jak one małe iskiereki ze smoly, atoli trzask ten jest bardzo silny i głośny.

I okazało się, że tak jest naprawdę, że ów straszny ogień z nieba, o którym dawniejsi ludzie nic nie wiedzieli a myśleli, że jakiś bożek rzuca go w gniewie na ziemię, że piorun nie jest czem innym, tylko wielką iskrą elektryczną, taką samą jaką może każdy człowiek wydobyć z laku lub smoly; okazało się wyraźnie, że w chmurach przez tarcie się o powietrze w czasie gorąca zbiera się siła elektryczna i że siła ta w postaci gzygzakowatych iskierek spada czasami na ziemię lub przelatuje z jednej chmury na drugą.

Przekonał się zaś Franklin o tem wszystkim tak: widząc raz na niebie chmury grożące burzą, puścił w powietrze na sznurku z lnianych nici papierowego latawca, takiego jak u nas czasem chłopcy puszczają dla zabawki. Do końca tego sznurka przywiązał klucz żelazny. Otóż za zbliżeniem klucza do ręki, wydobywać się zaczęły z niego iskry trzaskające, takie same jak z potartego laku, smoly i innych rzeczy. Oczywiście zatem, że w chmurach w czasie burzy zbiera się elektryczność i po sznurku lnianym zesłała ona aż do klucza.

Chcąc się jeszcze lepiej o tem przekonać, Franklin, na drugi rok przymocował na swoim domu pręt żelazny, którego dolny koniec połączył drutem z dzwonekami; jak tylko miało się na burzę, dzwoneki zaczynały zaraz się poruszać.

A tymczasem inni uczeni myśleli nad tem, że kiedy piorun jest tylko iskrą elektryczną, to czy nie dałoby się czasem sztucznie wydobyć takich wielkich i silnych iskierek, jak są prawdziwe pioruny. Myśleli — i wymyślili. Zaczęli budować osobne maszyny, gdzie przez silne tarcie

dwóch dużych tafli szklanych otrzymywali tak długie i silne iskry gzygzakowate, że paliły one drzewo, topiły żelazo, zabijały wołu, nie gorzej jak prawdziwe niebieskie pioruny.

Teraz wiadano już napewno co to jest piorun.

Nie dość jednak na tem; człowiek rozumny nie tylko stara się poznać dobrze to, co go otacza, ale stara się też korzystać dla siebie i innych ludzi z tego poznania wyciągnąć. Jeśli poznał rzecz pożyteczną, to stara się z niej skorzystać; a jeśli szkodliwą, to myśli nad tem, jakby się od niej uchronić. Tak było i z Franklinem.

Rozumny ów Amerykanin pomyślał sobie, że kiedy elektryczność z chmur łatwo przechodzi na pręt żelazny, stojący wysoko nad domem, to warto umyślnie pręty takie budować: niech sobie pioruny w te pręty biją, byle budynku nie palily! A oczywiście, im więcej elektryczności ściąganie pręt do siebie, tym mniej pozostanie jej w chmurach, a i niebezpieczeństwo od pioruna będzie mniejsze. Tak myśląc zbudował Franklin pierwszy piorunochron czyli pręt żelazny do ściągania piorunów w czasie burzy.

Początkowo nie chcieli ludzie wierzyć, żeby taki pręt mógł coś pomódz przeciwko piorunom, ale wkrótce sami się o tem przekonali. Tak na przykład w jednym mieście włoskim (w Syennie) w roku 1777 zbudowano pierwszy piorunochron na dzwonnicy kościelnej, dla ochrony kościoła od uderzeń piorunów, które w tamtych stronach często się przytrafiają. Księża postanowili zbudować piorunochron, bo wylczyli, że to daleko taniej kosztuje, niż ciągle naprawianie kościoła niszczonego od piorunów. Mieszkańcy tego miasta, którzy nigdy przedtem nie widzieli piorunochronów, nie wierzyli, aby kawałek żelaza mógł ściągać z chmur pioruny, i bardzo byli nieradni z tego postanowienia księży. A gdy wkrótce po postawieniu pręta zaczęły się gromadzić nad miastem piorunowe chmury, wielki tłum ludu zebrał się na placu przed kościołem, wydrwiwając, że przyszli popatrzeć, jak też drąg żelazny będzie brocił kościoła przed piorunem. W tem czasie straszliwie, piorun uderzył w sam wierzchołek piorunochrona i z jasnym światłem pobiegł po pręcie żelaznym aż do studni, gdzie wpadł nie zrobiwszy najmniejszej szkody kościołowi. Wtedy musieli wszyscy uwierzyć, że pręt żelazny może ochronić dom od pioruna.

Zaczęto więc po miastach budować piorunochrony i dziś w większych miastach, na wysokich domach i wieżach kościołów wszędzie widzimy sterzące w górę pręty żelazne do ściągania piorunów.

Piorunochronem nazywamy przyrząd przeznaczony do zobojętnienia, czyli do łagodzenia niejako skutków połączenia się płynów elektrycznych chmur i ziemi.

Przyrząd ten składa się z metalowego ostro zakończonego pręta, koniec ten bywa platynowy, lub też miedziany grubo pozłoceny, dla ochrony go od ukwaserodnienia pod wpływem powietrza. Pręt ten osadzony na wysokim szczycie musi być bezpośrednio połączony z ziemią za pośrednictwem taśmy żelaznej albo też zwojem drutów skręconych i zaprowadzonych po ścianie budynku głęboko w ziemię.

Użyteczność tego przyrządu polega na tem, że przeszkadzając gromadzeniu się znacznej ilości płynu elektrycznego, przez powolne łączenie elektryczności chmury i ziemi, zapobiega uderzeniom pioruna i smutnym nieraz ztąd wynikającym skutkom.

Tak to po dużych miastach mając ludzie piorunochrony na domach, w czasie burzy siedzą sobie spokojnie i nie bardzo lękają się piorunów. Spadnie piorun, to w pręt na dachu, a szkody domowi nie robi. Rzadko też żeby w mieście piorun dom ~~zabił~~ albo człowieka zabił; chyba gdzie piorunochronów nie ma lub gdzie są one zepsute. A trzeba wiedzieć, że w miastach w czasie burzy daleko więcej pioruny trzaskają niż na wsi, tylko w owe pręty na dachach.

Dotąd mówiliśmy tylko o piorunach, teraz w krótkości powiemy co to są błyskawice i grzmoty.

Błyskawica jest to taka sama iskra jak piorun; przelatuje ona nie z chmury na ziemię, ale z jednej chmury do drugiej. Przy takim przelatywaniu iskra rozbija powietrze i od tego robi się huk, grzmot, który echem rozbija się po niebie.

Grzmot słychać zawsze po błyskawicy, bo odgłos wolniej dochodzi do naszego ucha niż światło do oka. Tak samo jeśli patrzemy jak ktoś strzela z daleka, to pierwój widzimy ogień a potem dopiero huk. Kal. Pozu.

## Przegląd polityczny.

### NIEMCY.

Berlin. Eksport z Niemczech ucierpiał podług „Vossische Ztg.“ znacznie z powodu cel ochronnych, coraz bardziej mnożących się w innych krajach. Na to — mówi „Voss. Ztg.“ — jest tylko jedyna rada, oto trzeba powrócić do systemu układów handlowych, które jedynie mogą przywrócić w handlu stosunki normalne i stałe. W tym kierunku powinien rząd niemiecki okazać swoją siłę polityczną. Gdyby się to nie powiodło, to smutna czekałaby przyszłość eksportowy handel niemiecki.

— „Kreuz Ztg.“ cieszy się wielce z serdecznego powitania cesarza na ziemi austriackiej przez władzę, ludność i prasę. Wypada ztąd, że austro-niemieckie przymierze nie zostało zachwiane

czę. Hm! ale kiedy niewiem jak to mam począć.

J ó z e f.

To bagatela, stoicie sobie na stronie, oczy zwrócić w inną stronę, a czasem jej też słówko odpowiedzcie, tak choćby z niechcenia. (Wiluś obraca się tyłem do Hanki, oczy zwraca do góry.)

H a n k a  
(wchodzi.)

Dobrze że panicza znalazłam — (sposstrzeża Wilusia.) Oto i ten gamoń.

J ó z e f  
(do Hanki.)

Witajże Haneczko (na stronie) pamiętaj że właśnie na to pora.

H a n k a  
(na stronie do Józefa.)

Ej kiedy mi to tak trudno.

J ó z e f  
(na stronie.)

Tylko zaraz, bo inaczej Janek przepadł na wieki.

H a n k a  
(z przymuszonym naciskiem.)

Wiluś! Wilusiu!

J ó z e f  
(szepce jej do ucha.)

Dobrze! dobrze, tylko tak dalej!

W i l u ś

na stronie kiwając pogardliwie ręką.

Jak do mnie pięknie mówi, dobrze mi ten czarownik poradził. Teraz ją anstrajchuję jak się patrzy.

J ó z e f  
(Wilusiu do ucha.)

Tylko tak dalej!

H a n k a  
(na stronie.)

To prawdziwy czarownik, jak powiedział tak się dzieje, już mnie się odczepia.

W i l u ś  
(do Józefa po cichu.)

Ale to u was rozum, za nic pon feldfebli. Ale ona was podobno po cichu prosiła o radę, nie radźcie jej niech pozna co ja jestem (uściska Józefa za rękę.)

J ó z e f.  
(do ucha.)

Niech pozna, niech pozna (do publiczności.) To prawdziwa komedia, gdyby się tylko udała. (Mówi Hance do ucha.) Hanusiu dalej.

H a n k a.

Czy się na mnie gniewasz Wilusiu?

W i l u ś.

Patrzcie! no i choćbym się gniewał, to mi

ty niemasz nic do rozkazu (na stronie.) Jak się to zdziwowała, jak rekrut na wachparadzie.

H a n k a.

Sluchajże Wilusiu, przecież mówiles że mnie kochasz, a teraz gdzie ty patrzysz?

W i l u ś.

Oto patrzę na niebo swojemi oczami, czemu to słońce chodzi i chodzi po szyldwachu i nikt go złuzować nie przychodzi. Ciekawość czy też w niebie są kaprale? (na stronie.) Jak się dziewucha rozpalila.

H a n k a  
(błagalnie.)

Wilusiu! Wilemku! dla czego stoisz jak posąg wyciosany z kamienia i nic nie mówisz, a gdy matka widzi, to za mną przepadaż.

M a g d a l e n a  
(wyskakuje z krzaka)

A to co? co ja słyszę, ty bezwstydną dziewcze, to się ty będziesz prosić temu strachopudowi?

H a n k a.

Matusiu, to jest wasza wola.

M a g d a l e n a  
(ze złością.)

Nigdy, prze nigdy na to nie przyzwolę, żeby taki obleciświat poniewierał moim dzieckiem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



i w ogóle zachwianem być nie może i polega na szerokiej podstawie, wnosząc z najlepszego usposobienia austriackiej monarchii. Rumunia zawarła z pewną fabryką w Magdeburgu umowę o dostarczenie jej do wiosny roku przeszłego na sumę 7 000 000 fr. dział wielkiego kalibru, moździerzy i innych wojennych narzędzi ztąd wniosek, że niemieccy fabrykanci wyparli z Rumunii zupełnie francuzkich.

W Alzacji i Lotaryngii, jak donosi „Muelh. Ztg.“, „zostanie we wszystkich publicznych korporacjach jako urzędowy zaprowadzony język niemiecki. Rząd chce się przytem trzymać praktyki swej wobec Polaków i Duńczyków. We wszystkich szkołach sądach i sejmikach powiatowych zostanie język niemiecki zaprowadzony, a wolno będzie używać francuskiego języka tymczasem tylko jeszcze do sejmiku powiatowym w Chateau-Salins i Metz, „

— W wojskowym oddziale balonowym w Berlinie czynią się ponowne próby, mające na celu zbadanie działania znacznych mas dynamicznych rzuconych z balonów przeciw nieprzyjacielskim fortyfikacyom.

— W sprawie międzynarodowej regulacji Wisły, piszą z Berlina: „Przy rozprawach o wylwie Wisły, pruski minister rolnictwa zamaczył, iż projekt regulacji Wisły bardzo jest utrudniony przez układy rozpoczęte w tej mierze z Rosją i Austryą. W roku 1883 urządzoną została w celu doprowadzenia do porozumienia konferencya, w której przyjmowali również udział rosyjscy i austriaccy delegowani. Kongres ten wyznaczył komitet, który znów obrął mieszaną komisję do dalszych prac. Dotąd nie doszło do żadnego skutku.

#### ZIEMIE POLSKIE.

Przedostatni z wywiezionych w roku 1863 biskupów, ks. Paweł Rzewuski, były administrator archidiecezyi warszawskiej po wywiezieniu księdza arcybiskupa Felińskiego, powrócił z wygnania i zabawiwszy dni kilka w Warszawie, przybył do Krakowa.

Na wygnaniu w Jarosławiu pozostaje jeszcze ks. biskup Hryniewicki.

#### FRANCYA.

W izbie deputowanych jeden z posłów zapytał się ministerstwa, czy posiada dostateczne środki, żeby zabezpieczyć Francją od zalania okowitą niemiecką, która w skutek podwyższenia premii za jej wywóz, prawdopodobnie obficie popłynie do Francji.

Prezes ministerstwa taką mu dał odpowiedź, iż obawa jego jest zupełnie nieuzasadnioną, bo rząd potrafi powstrzymać zbyt liczny napływ tak okowity niemieckiej, jak i wszelkich innych przedmiotów handlowych.

#### WŁOCHY.

Rzym, 21 lipca. W sprawie pogodzenia się rządu włoskiego z papieżem, ogłaszają dziś gazety okólnik papieżkiego sekretarza stanu, wystosowany do nuncyuszów papieżkich uwierzytelnionych przy dworach zagranicznych.

Okólnik ten wysłany został w tym celu, aby sprostować błędne mniemania, jakie co do tejże sprawy pojawiły się były po różnych gazetach i pokazuje się z niego, że stolica apostolska tylko w takim razie gotowa jest pojednać się z rządem włoskim, jeżeli on bezwarunkowo uzna jej prawo do posiadania Rzymu.

Godność papieża — powiada ów okólnik — wymaga tego, aby głowa kościoła była zupełnie niezawisłą od nikogo, co tylko być może wtedy, gdy papież posiadać będzie, jak dawniej, własny swój kraj, w którym rządzić mógłby jako władca świecki. Poręczenie zaś przez jakiegokolwiek mocarstwo nietykalności i niezależności osoby papieża byłoby tylko złudnem, a nie zabezpieczającym go bynajmniej od możliwych w przyszłości gwałtów.

W końcu powiada wspomniany okólnik, że ministrowie włoscy źle robią, że nie starają się o pogodzenie się rządu z papieżem, bo tego domaga się cały naród.

#### Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Dla pogranicznych mieszkańców stał się wielką ulgą ukaz carski z dnia 6 tego miesiąca, przez który zniesiony został zakaz wywozu koni z państwa Rosyjskiego.

— Klub welocypedystów „Silesia“ odbędzie po raz pierwszy tu w Bytomiu dnia 7 sierpnia zjazd swych członków i zabawę, połączone z wyścigami itp. Dotychczas zgłosiło się już przeszło 100 zamiejscowych gości, którzy wezmą udział. Według już ogłoszonego programu, wymarsz z muzyką z hotelu Sanssouci przez miasto na plac mustry o godz 3 po poł., gdzie odbędą się różne popisy, wyścigi itp., a o 6 godz. wieczorem powrót do tegoż samego hotelu, w którego ogrodzie odbędzie się koncert. Od 7 do 10 tuncic.

† Friedenshuta, dnia 25 lipca. Pospieszam z doniesieniem o wielkim nieszczęściu które nas dziś o 1 godzinie w nocy nawiedziło. **Eksplodowały bowiem 22 parowych kotłów, jeden po drugim**, a było to jeszcze wielkim szczęściem, że w tym czasie było mało ludzi przy tychże, inaczey nieszczęście w utracie biednych ludzi byłoby jeszcze większe. Co się tyczy szkody, to łatwo każdy pojąć może jak wygląda huta, gdyż kawały od 50 do 100 centr. ważące — pochodzące z tychże popękanych kotłów, odleciały o 500 metrów. Z domów prywatnych jest 13 budynków częścią zniszczonych, częścią w płomieniach i uszkodzonych bardzo. Straty ludzi dotychczas jeszcze dokładnie nie znane, mówią że 8 mężczyzn padło tej katastrofy ofiarą, co wprawdzie byłoby bardzo mało przy takim zburzeniu i takiej sile. Napływ ciekawego ludu z całej okolicy jest ogromny. Tyle na prędce! — Do przyszłego numeru spodziewam się podać więcej, jak i o przyczynie tego okropnego wypadku, gdyż na prędce nie można dać wiary wszystkiemu co się słyszy. —

+ Zabrze. Na tutejszej kolonii Dorocie D., zaczyna się szerzyć szkarlatyna i dyfterya, zabierając liczne ofiary.

— Prace ziemne nad nową koleją żelazną z tąd do Orzesza postępują znacznie, tak, że w jesieni zaczyna już kłaść styny.

□ Gliwice. Dobra rycerskie Koppinitz, położone w tutejszym powiecie, przyszły w posiadanie przez kupno p. Graetzer z W. Strzelec.

□ Koźle. W dniach 24 — 26 odbędzie się tu wystawa ogólna, gospodarcza, ogrodnicza i pszczelnicza.

— Pszczyna. Nie bywała rzecz, aby u nas kiedy pieć tygodni minęło bez żadnego pogrzebu, jak w ostatnim czasie. Jestto zarazem i dowód, że u nas powietrze jest czyste i zdrowe jak i woda.

§ Opole. Miasto nasze zrobiło znów mały postęp ku upiększeniu go i porządku. Urzędziło bowiem tablice, na których jedynie wolno plakaty przylepiać, za małym wynagrodzeniem, a nie byle gdzie po domach murach i t. p. jak dotychczas bywało. Będzie to dobry przykład do naśladowania dla większych miast Ślązka.

#### Rozmaitości.

\* Derendorfe pod Dysseldorfem skazano przewodniczącego Towarzystwa gry w kregle na miesiąc więzienia, a chłopca ustawiającego kregle na 2 tygodnie za to, że ów przewodniczący umówił się z chłopcem, aby kregle powiązał cienkimi szpagatem i kiedy on kulę rzuci, za każdą razą pociągnął za sznurek, aby wszystkie kregle się obalily. Sąd uznał tę znowę za oszustwo.

\* W mieście Manchester (w Anglii) miał się odbyć ślub. Protestantki wikaryusz farny Lewisham przybył do kościoła, aby parę nowożeńców pobłogosławić, lecz spostrzegłszy oblubienicę tak się nagle w niej rozmiłował, iż ją wziął na stronę aby jej poufnie kilka słów powiedzieć. Po

tej chwili rozmowy narzeczona oświadczyła, że się namyśliła i oblubienica za męża nie chce. Goście posmutnieli. Na drugi dzień dowiedzieli się parafianie, że Lewisham sobie pannę namówił i przekonał, iż ta lepiej zrobi, gdy jego weźmie za męża; oburzeni udali się do swego Biskupa ze skargą na pastora.

\* Sen dziewięćmiesięczny. Szczególny wypadek chorobliwego snu zajmuje już od dłuższego czasu uwagę lekarską świata niemieckiego. W Hesyji, w wiosce Ober-Mörlen, gdzie leży we śnie 9<sup>1/2</sup> miesięcy pewna kobieta. Chora nie przyjmuje wcale ani jadła ani napoju. Sen chorej różni się jednak tem, iż śpiąca nie pozostaje bez ruchu, często porusza głową i kolanami, w krótkich a równych odstępach czasu zupełnie w takt chodzącego zegara. Mianowicie głowa chorej porusza się na prawo podczas gdy oba kolana wykonywają równocześnie ruch w lewo. Oczy jej natomiast są zamknięte, a wszelkie usiłowania lekarzy, aby je otworzyć i otwartymi utrzymać przez chwilę, pozostają bez skutku. Często też napadają chorą drgawki, trwające czasem dzień cały i połączone nieraz z krwotokami nosowymi. Czy chora słyszy i rozumie co się dokoła dzieje, nie jest dotąd wiadomem. Związek lekarzy okręgu Friedberg czynił starania, ażeby śpiącą przenieść do Giessen i opiekujeć się nią w miejscowej klinice uniwersyteckiej, krewni chorej jednak odmówili w obawie, iż nad śpiącą wykonywać będą lekarze jakie operacje. Na nic się nie przydały wszelkie namowy, uparci wieśniacy nie chcą bowiem ustąpić. Śpiąca kobieta zapadała już poprzednio dwukrotnie w podobną senliwość, która jednakże nie trwała tak długo, jak obecnie.

\* Rządowy proboszcz w W. Chrzypsku Rymarowicz ma z dniem 1 października r. b. opuścić swoje stanowisko. Rząd przyznał mu 3000 marek rocznej emerytury i pewne wynagrodzenie za poczynione wykłady. W razie zeznania ks. Rymarowicza pozostałoby w archidiecezyi poznańskiej tylko dwóch jeszcze rządowych proboszczów, a mianowicie Brenk w Kościanie i Lizak w Skrzetuszu.

\* Z New-Yorku donoszą: Pod St. Thomas w stanie Ontario nastąpiło z piątku na sobotę w nocy spotkanie między idącym z Port Stanley pociągiem spacerowym, a pociągiem towarowym wiozącym naftę. Nim zdolano przyjść z pomocą zagrożonym w większej części raniomym podróżnym, nastąpił straszny wybuch beczek nafty. W jednej chwili ogień zajął zdruzgotane wagony pasażerskie. Wielu podróżnych zdołało się zawczasu ocalić, lecz 20 do 30 osób uległo spaleni, a przeszło 50 ciężkim oparzeniom.

#### ŻARTY.

\*\* Bogata pani, na dworze kolei żelaznej we Wrocławiu: Panie inspektorze! proszę dla mnie o „extrasug“ do Opola, ale nadmieniam, aby były dwie lokomotywy, gdyż ja w pojedynkę nigdy nie jeżdżę.

\*\* Podoficer do żołnierza: Karl! kto ci to kazał obciąć włosy przy samaj skórce? Pamiętaj, jeżeli jutro nie będą kilka cali dłuższe, to powędrujesz do aresztu — rozumiesz?!

\*\* Sędzia: Co robi wasz przyjaciel N. który przed dwoma laty był tu sądzony za kradzież kieszonkową?

Oskarżony: Temu idzie bardzo źle. Nie ma on najmniejszego talentu, a dla tego musieliśmy go z naszego grona wykluczyć, jakkolwiek nam to było bardzo przykro. Upadał więc o raz to więcej — a więcej, tak, że teraz już nareszcie pracować musi.

\*\* Gość pijąc piwo: Ale to smakuje! Takiego pragnienia jak dziś jeszcze, od wczoraj nie miałem.

\*\* Podoficer: Riecht, Euch... Nazad... nazad Majer — jeszcze więcej! Ten Karl znów swój brzuch wypira naprzód a nie na żadnego.

\*\* Studenci: Powiedz mi mój stary przyjacielu, dla czego to teraz nosisz tak podpałajęco krótkie surdutki? — Anu, tobie to już tę tajemnicę zdradzę, oto widzisz, krawiec mi już dłużej nie pumpuje.

#### KORESPONDENGA REDAKCYI.

Panu K. R. w Żerkowie. List, czyli korespondencyą nadesłaną, przesłaliśmy do dyrekcji Banku — prosząc o wyjaśnienie tej sprawy. Prosimy o więcej takich wiadomości, gdyż to najlepsza droga — aby złemu zaradzić.

Nasz wielki skład obrazów i handel artystyczny znajduje się teraz  
na Krakowskiej ulicy Nr. 29, obok szpitala św. Ducha.  
Bracia Paweł i Eu. Lubecy, Bytom.



**Całkowita wyprzedaż!** **L. BERNSTEIN** Bytom ul. dworca kolei żelaznej (**Bahnhofstr.**) poleca swój wielki skład pięknych i dobrze leżących czarnych lub kolorowych ubiorów dla chłopców, już od 9 mrk. w skutek przeprowadzenia się, zmuszony wyprzedać. **Całkowita wyprzedaż!**

**Hypoteczne Kapitały!**  
**Ważne dla gospodarzy!**

Otrzymałem zlecenie wielkich sum pieniężnych do rozdzielania na gospodarstwa, po najniższym procencie (uroku) i przy najlepszych warunkach. — Gospodarze mogą się do mnie wprost zgłaszać piśmiennie we własnym ich interesie.

**C. F. Friebe,**

Wrocław, (Breslau) Gartenstrasse 46a.

Uzupełnienie ozdób na porcelanie będą prędko i jak najtaniej według wzorów wykonane.

Szanownej publiczności Bytomia i okolicy polecam się jako

**malarz na porcelanie,**  
w wykonywaniu stosownych napisów

i ozdób przy tychże jak to: nagrobki, tabliczki do drzwi, filiżanki (szolki) talerze, trzonki do dzwonek i tym podobne prace.

Wypalam także we szkle nazwiska, monogramy itp. podobnie do wyróżnienia a o połowę taniej.

Równ cześnie zwracam uwagę na mój skład najrozmaitszych towarów porcelany.

**Gustav Paesler,** malarz na porcelanie.  
Bytom, ul. piekarska nr 40.

Dejeuner'y już po 2 M., Serwicy po 3,50 M. Filiżanki po 30 fen., talerze do jedzenia z nazwiskiem, tuzin po 4 M.

Napisy na nagrobki już po 1,50 M.

Tabliczki na drzwi od 50 fen.

**Podziękowanie.**

Za tak możną pracę a pełną poświęcenia się, w sprawie uratowania naszego jedynego syna Wilhelma z tak ciężkiej i niebezpiecznej choroby, składamy niniejszem panu

**Dr. Koziół**

naszą najserdeczniejszą podziękę.

Bytom. Edward Rogier.  
z żoną.

**Dla oszczędnych gospodyń**  
polecam:

Najlepszy twardy cukier f. 32 fen.  
biała faryna " 30 "

Codziennie świeżą kawę.

Piękną Jawa kawę f. po 130, 140, 160, 180 fen. Prawdziwą kswę Franc'a, paczka po 8 i 15 fen. Wszystkie Magdeburskie cygorye po najtańszych cenach. Najlepszą tabakę presówkę po 100, 110, 120 f. Jak i wszelkie inne towary korzonne po najtańszych cenach poleca skład towarów

**H. Kaller**

w Bytomiu ul. Krakowska N. 11, obok kościoła św. Ducha i ulicy Goy N. 1.

**Znane na całym świecie są Kirberga sławne brzytwy**

wyrobiane z angielskiej srebrnej stali, wkleśło szlifowane, gotowe do użytku, sztuka 3 marki. *Pudełko do brzytwy* po 30 fe. *Oryginalne pasy* rzemieńne do ostrzenia brzytwy sztuka 2,50 m. *Masa na pasy* do ostrzenia brzytwy, pudełko 50 fen., 5 pudełek 2 m. *Oryginalne mydło do golenia*, szt. 40 fen., 6 sztuk 2 mr. *Pędzelki do mydła* sztuka 50 f i 1 m. *Kamienie do ostrzenia* sztuka 7,50 mr. — Wszystko pod gwarancją. Przesyłka następuje po nadesłaniu należności lub za zaliczką.

**Otto Kirberg,**

fabrykant noży,  
Düsseldorf dawn. Graefrath.

**Najlepsze źródło kupna!**

Twardy cukier (rafinada) w głowie po 28 fen.  
Twardy cukier ważony 30 "  
Mieszany cukier (faryna) 28 "  
Dobra kawa familijna (świeżo palona) 120 "  
Najp. „Perle“ kawa 140—160 "  
„Java“ „ 140—160 "  
Mydło dobrze suche 025—030 "  
Soda f. 5 fen. krochmal 025—030 "  
Dobra presówka tab. 100—110 "  
Olej 28 "  
Petrolej 13 "  
Świece stearynowe pacz. 35 "  
Najlepsza mąka i ospyka po jak najniższej cenie dziennie poleca

**Józ. Kaller**

Bytom, ulica tarnowicka, naprzeciw now. kościoła.

**Technicum Mittweida**  
— Sachsen. —  
a) Maschinen-Ingenieur-Schule  
b) Werkmeister-Schule.  
— Vorunterricht frei. —

**Dla uwagi!**  
Szanownej Publiczności Królewskiej Huty i okolicy polecam się do wykonania wszelkich robot blacharskich i pokrycia dachów każdego gatunku i po tanich cenach, przy sta-rannem wykonaniu.  
Także polecam mój wielki skład lamp, wanień, wszelkich sprzętów kuchennych i wyrobów blacharskich po jak najniższych cenach.  
**Królewska Huta. J. Watzelha.**  
(ul. Kronprinca, naprzeciw księgarni Gartnera.)

**Franc. Letzel**

w Bytomiu, ul. Dyngos przy Bulewarze Nr. 32

**poleca, żelazo walcowane, żelazne szyny do budowli i na koła, żelazne garnce i piece, jak i wszelkie sprzęty i naczynia blaszane dla kuchni oraz gospodarstwa, maszyny do sieczki w najlepszych gatunkach i po najtańszych cenach.**

**Franc. Letzel Bytom, przy Bulewarze.**

**ERNEST JAWORSKI,**

Bytom, ul. Krakowska, drugi dom od rynku.

(Handel ten istnieje od roku 1858)

poleca swój wielki skład gotowych ubiorów męskich i dla chłopców, tylko z dobrej i trwałej materji, po możliwie najniższych cenach. Obstalunki na miarę wykonuję we własnym warsztacie dobrze leżące i elegancko. Dalej polecam flanele, lama, fryzy, kaszemiry, kolorowe materje na suknie, alpaka, mix, aksamit, barchan, cajtgi, wsypy, płótna białe, niebieskie dowlasy, fartuchy, katuny, ręczniki, chustki do okrywania, obrusy, pokrycia na podłogi, dywany itd.

**Ernest Jaworski,**

Bytom, ul. Krakowska, 2-gi dom od rynku.

**!DLA UWAGI!**

Nasze wiele razy premiiowane, urzędowo podzukanne ogniotrwale

**Papy na dachy**

bywają brane do pierwszej klasy ogniówki dla twardości przykrycia. Świadectwa wystawione przez powagi budownicze o wybornym naszym fabrykacie są do usług, jak również i świadectwa urzędowe. **Trzeba zważać przy kupnie papy na pokrycia dachów aby była etykieta naszej firmy,** a będzie do dostania na Górnym Ślązku u wielu kupców.

Na Bytom i okolicę ma także na składzie **Fr. Letzel** kupiec.

**Georg Friedrich & Co.**  
Wrocław. Fabryka papy na dachy.

**Mariazel'skie krople żołądkowe,**

środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju u choroby żołądka.



Schutzmarke.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamyczkach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcji flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach żołądkowych, twardych brzuchach lub zatwardzeniach, przeciężeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemoroidach. Cena flakoniku wraz z przepisem 70 fenygów. Składy we wszystkich znaczniejszych aptekach. Główny skład u aptekarza Carl Brady, w Kromieryżu Kremisier (na Morawie). Prawdziwe do nabycia prawie we wszystkich aptekach. W Bytomiu w aptece pod Aniołem i u p. apt. Schweitzera w Wirku u apt. dr. Friedlender; w Łabętach u apt. Jul. Hahn; w Kupp u p. apt. Küllemann; w Muszowicach u apt. W. Kastner; w Szarleju w aptece; w Świętochłowiczu u p. apt. Humbolda w Tarnowicach w aptece Aesculapa, i pod aniołem.

**!Zadna wyprzedaż!**

Szanownej Publiczności Laurahuty, Siemianowic i okolicy, polecam mój skład w dobrze zaopatrzone towary **łokciowe i korzenne** jako to: piękne a tanie materje na ubiory dla mężczyzn, które się wykonują natychmiast a tanio według miary, kaszemiry, wszelkie materje najnowsze na suknie, chustki i chusteczki na głowę, ręczniki, płótna itp.

Wszelkie korzenie, cukier, kawę, także kawę Frank'a w pudełkach i puszkach, prawdz. magdeb. cygoryą, selterską wodę i sok malinowy z gór; piwo bawarskie we fiaskach, oraz wina wszelkich gatunków itd.

Także u mnie jest jedyny skład na całą okolicę sławnego **Lück'a miodu ziółkowego dla zdrowia i esencya życia dr. Fernet'a.** Także agentura „Opiek. Katolickiego.“

**Laurahuta. Tomasz Widera.**  
(Katolik).



Najlepszy sok malinowy z gór, jak i

sok cytrynowy polecam jak najtaniej.

**Dr. Wenzlik,**

fabryka kunszt. wód min. jako to seltru, wody sodowej i t. p.

Bytom, ul. gimnazjalna.

Kurs pieniężny.

Za guldenu płacą 162 1/4 M.  
Za rubla . . . 178 1/4 M.